

# G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dalacony jest arkusz Rozmaitości, piśmie ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 24 kr., na pocztamcie lwowskim 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 6 sr. 24-kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 120 razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w półkolonce (drukem garnoni) 20 pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na swyroszejny druk obrachowane miejsce są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>o</sup> 36.

25. marca 1843.

Z powodu kończącego się kwartału z dniem ostatnim bieżącego miesiąca, Redakcyja uprasza p. p. Prenumeratorów, którzy nie chcą doznawać zwłoki w odbieraniu Gazety, aby zawczasu złożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach, lub też w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżej obok tytułu Gazety umieszczonych.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Wiédnia.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Rezultaty wyborów.

Anglija: Izba wyższa. Oświadczenie ministeryjalne o układach z Portugaliją. — Odrzucenie mocyi przeciw lordowi Ellenborough. — Izba niższa. Odrzucenie wniosku na korzyść szkockiego kościoła tudzież mocyi przeciw lordowi Ellenborough.

Francyja: Izba deputowanych. — Trzęsienie ziemi na wyspie Guadeloupe.

Wołoszczyzna: Instalacyja nowego gospodarza.

Chiny: Zamordowanie rozbitów angielskich na wyspie Formozie. — Bunt w Kantonie.

Indyje Wschodnie: Trzęsienie ziemi.

Nowiny.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Ze Lwowa. — Z Wiédnia. — Z Wrocławia. — O stanie barometru we Lwowie w miesiącu styczniu 1843.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Dnia 17. marca o godzinie dziewiątej zrana. Gdy Jego Ces. Mość dostojny Arcyksiążę Franciszek Karol i dzisiejszą noc spędził spokojnie, przytém wystąpił dobroczynny, umiarkowany pot, osypka zniknęła, i we wszystkich innych symptomatach choroby widać nie-

jakie zwołnienie, przeto mamy wszelki powód Jego stanem słabości być zadowoleni.

Dnia 17. marca, o godzinie siódmej wieczorem. Stan choroby dostojnego Arcyksięcia w wieczór jest również zadowalający, jak był dziś z rana.

Baron Türkheim m. p.  
Dr. Zangerl m. p.

Dnia 18. marca, o godzinie dziewiątej z rana. Ponawiające się przesilenia przez pot także dzisiejszej nocy, sprawiły znowu ulżenie wszystkich symptomatów słabości; przeto stan zdrowia dostojnego Arcyksięcia Franciszka Karola, wyjąwszy to, iż nastąpił ból w kolanie, jest w ogóle tak zaspokajający, iż odtąd wieczorne buletyny wychodzić nie będą.

Baron Türkheim m. p.  
Dr. Zangerl m. p.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Pusunieci zostali:

Na generałów konnicy feldmarszałkowielejtanci: Henryk hrabia Hardegg, inspektor wydziału remonty; Maxymilian hrabia Auersperg, komenderujący generał na połączonym banacko-warazdyńskim karłowieckim pograniczu, i Karol Ludwik hrabia Ficquelmont minister stanu i konferencyi, na swych posiadach.

Na jenerał-majora: pułkownik Jego Ces. Mość dostojny Arcyksiążę Fryderyk, kapitan okrętu liniowego, kontradmirałem.

Na pułkownika, podpułkownik, Franciszek Hauslab, z pułku piech. Woher nr. 25 w pułku.

Na podpułkownika, major: Karol Rugler, z powiatu weneckiego, komendantem garnizonu artylerji wewnątrz Austrii.

Na majorów, kapitanowie i rotmistrze: Jan Pottinger, z 1szego w 4tym pułku artylerji; Wiktor Mandel, z pułku piech. barona Piret nr. 27, w pułku piech. hrabi Mazzuchelli nr. 10; Rajmund Ratschky, z pułku piech. Króla Wilhelma nr. 26 placmajorem w Wenecji: Karol baron Reischach z pułku huzarów Arcyksięcia Ferdynanda nr. 3, szambelan Jego Ces. Mości dostojnego Arcyksięcia Franciszka Karola, w pułku huzarów Alexandra Wielkiego Księcia rossyjskiego nr. 4. na swój posadzie.

Maxymilijan Reising de Reisinger, feldmarszałek-lejtnant i dywizyjoner został komendantem twierdzy w Josephstadt.

Franiciszek Füller, major z pułku piech. barona Piret nr. 27 został komendantem opróznionego bataljonu grenadyjerów Klotz.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Wybory na deputowanych kortezów skończyły się d. 3. marca podobno na całym półwyspie. W Madrycie wypadły takowe zupełnie w duchu ministeryjum. Najwięcej głosów na deputowanych otrzymali panowie Arguëles, Mendizabal, Don Antonio Gouzales, (były minister) i siedmiu obywateli miasta Madrytu, którzy są oraz członkami deputacyi prowincjonalnej. Osoby te należą do niższej klasy ludu, i miały czynny udział w sławnym *pronunciamiento* z roku 1840. Jeden z tych obywateli otrzymał najwięcej, albowiem 1874 głosów. Ale też i znaczenie pomienionych Septembrystów zaczyna już upadać. Prezydent rewolucyjnej junty madryckiej, pan Ferrer, był całkiem wyłączony z wyborców, a sekretarz, Corradi, który w roku 1840 podług własnej woli decydował o życiu, wolności i majątku partji umiarkowanej, otrzymał teraz tylko 280 głosów. Jak wypadły wybory na prowincjach, tego z pewnością wiedzieć jeszcze nie można. Jednakże z nadesłanych podziś dzień wiadomości można wyprowadzić następujący wniosek. Ministeryjum odniesie

zapewne w Walencji, Murcyi, Toledo, Albacete, Alicante, Awila, w Radyxie, Jerez, i Sorja zwycięstwo. Przeciwnie zaś opozycyja w Badajoz, Cuença, w Sewili, Talawera, Saragossie, Barcelonie, Guadalajara, Segowii, Burgos, Kastellonie, Trujillo, Caceres, w Lermie, Kordowie, Lerydzie, Tudeli, Palencyi i w Teruel. Ztąd wynika, że ostateczne zwycięstwo ministeryjum jeszcze nie jest pewne. Jakoż stronnicy jego cokolwiek ucichli, a *Gaceta* oświadcza wręcz, że Rejent rozwiąże niezwłocznie nowych kortezów, jeżeli znacznej większości zapewnionym nie będzie.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 9. marca. Hrabia Aberdeen na wymierzone doń tego wieczora zapytanie oświadczył, iż rząd portugalski, gdy mu przed miesiącem ze strony Anglii oznajmiono, że układy o nowy traktat handlowy będą zerwane, przysłał nowe, słuszniejsze propozycyje, i ministeryjum zajmuje się teraz ich rozpoznaniem; jednakże ponieważ niepewność jest nader szkodliwą dla handlowego przemysłu, więc on jest tego zdania, że pomienione układy na wszelki wypadek bądź przez zawarcie traktatu, bądź przez zerwanie negocyjacyi, tak spieszo, jak tylko być może, ukończone będą.

Poczem margrabia Clarendon wniósł mocyje, aby wydaną proklamacyję przez lorda Ellenborough do książąt i do ludu Indyjów Wschodnich, ogłoszono jako nieodpowiednią swemu zamiarowi i zgubną dla dobra angielskich Indyjów Wschodnich. Rzecz naturalna, że ministrowie oświadczyli się przeciw tej propozycyi i starali się na przeciw temu uchynieniu wielkie zasługi lorda Ellenborough wyświecić. Prócz wnioskodawcy, biskup z Norwich, hrabia Clarendon i margrabia Lansdowne mówili za, a książę Wellington, lord Colchester, biskup z Llandaff, biskup z Chishester, lord Fitzgerald i lord Brougham przeciw wnioskowi, który w końcu 83 głosami przeciw 26 odrzucono.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 8. marca. Wniesiona przez pana Fox Maulo na wczorajszym posiedzeniu izby niższej propozycyja, aby stan szkockiego kościoła zamienić w przedmiot parlamentarskiego rozpoznania, wywołała długą debatę, która dzisiaj w wieczór dalej toczona, taki rezultat odniosła, że tę przez ministrów zbijaną mocyje 211 głosami przeciw 76 odrzucono. Obawiają się, aby ta decyzyja, jeszcze do większego rozdwe-

jenia w szkockim kościele nie przywiodła, zwłaszcza, że stanowcze oświadczenia nie tylko samych ministrów, ale nawet jednej części opozycji nie dają żadnej nadziei, aby na przyszłość w prawodawczej drodze ulżenie istniejących praw patronatu uzyskano.

**Izba niższa.** Posiedzenie dnia 9. marca. Na tém posiedzeniu izby niższej wniósł pan Vernon Smith tę samą propozycję, którą lord Clanricarde tegoż samego wieczora w izbie wyższej przełożył, to jest, że izba, ze względu na wysokie i ważne stanowisko jeneralnego gubernatora Indyjów Wschodnich, ze względu na mieszany charakter krajowej ludności, i ze względu na wydane nie dawno rozporządzenia przeciw pozornej sankcji dalszego trwania wszelkiego balwochwaltwa w Indyjach, jest tego zdania, że nierozsądne, nieprzyzwoite i godne nagany było postępowanie lorda Ellenborough, który wydał dzienne rozkazy pod dniem 16go listopada 1842, i do wszystkich książąt, naczelników i ludów indyjskich rozesał tejsze same daty listy, dotyczące się odbudowania bram świątyni w Somnath. Po zaciętej debacie, w której z jednej strony pan Macaulay, lord Palmerston, lord J. Russell i Sir G. Grey, a z drugiej lord Stanley i Sir Robert Peel mieli udział, została pomieniona propozycja 242 głosami przeciw 157 odrzuconą.

*Sunday Times* utrzymuje, że wie z pewnego źródła, iż rząd zacznie niezwłocznie ścigać wielu członków ligi przeciw ustawom zbożowym, między którymi się także pp. Cobden i Arckland znajdują, i że akt oskarżenia odesłany będzie dnia 25. przed wielki sąd przysięgłych w Liwerpoolu. Rzeczą jest niezawodną, że rząd na poparcie swego obwinienia zebrał mnóstwo dowodów. Onegdaj dopiero badano jednego ważnego świadka, który teraz w twierdzy w Lancaster jest uwięziony.

## Francyja.

**Izba deputowanych.** Posiedzenie dnia 11. marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia wstąpił na mównicę minister marynarki i przedłożył wniosek do ustawy, którym zażądał kredytu 2,500,000 fr. na wsparcie mieszkańców Guadeloupy, którzy przez trzęsienie ziemi wielką szkodę ponieśli. — Roztrząsanie tego wniosku do ustawy przeznaczono już na pojutrze.

Komisya izby parów zajmująca się rozpoznaniem wniosku do ustawy o tajnych fundu-

szach, mianowała hrabię Roy swym prezydentem, a pana Rossi sekretarzem.

Z Paryża dnia 11. marca. Dzienniki tutejsze zawierają doniesienie o straszném nieszczęściu, które francuzką wyspę Guadeloupe w Indyjach Zachodnich dotknęło. Pointe à Pitre, bogate, przemysłowe miasto, stolica handlu Guadeloupy, mająca blisko 17,000 mieszkańców, a między tymi 7000 białych, zostało straszném trzęsieniem, które dnia 8. lutego o godzinie pół do jedynastej przed południem około 70 sekund trwało, ze szczętem zrujnowane. — Wiadomości prywatne, które statkiem parowym *Gomer* wraz z urzędowemi depeszami do Rochefort nadesłano, malują stan rzeczy, nędzę pomiędzy ocaloną ludnością, sceny śmierci i spustoszenia, jeszcze okropniejszymi kolorami, niżeli tutejsze dzienniki; przedstawiają one obraz nieszczęścia w takim ogromie, jaki rzadko kiedy ludzkie oko widziało.

## Włoszczyzna.

Z Bukarestu dnia 3. marca. Dnia 26. lutego odbyła się podług ogłoszonego naprzód programu uroczystość instalacyi nowego hospodara. W przeznaczonj na to podług dawnego zwyczaju cerkwi w *Curte vechia* złożył hospodar stosownie do regulaminu przysięgę, i udał się konno w uroczystym orszaku do księżęcego pałacu, potem miał jedną mowę do zgromadzonych Wielkich Bojarów, a drugą do milicyi, która po przed niego przeciągała. Głośne okrzyki zagrzały z tego powodu. Pod wieczór oświetlono miasto a w teatrze przedstawiono umyślnie na ten dzień napisany dramat, przyczém liczne zgromadzenie powitało hospodara huczniemi oklaskami.

Dnia 28. lutego dała municypalność bal dla nowego hospodara, a wczoraj, dnia 2. marca otworzył tenże osobiście zwyczajne zgromadzenie jeneralne.

## Chiny.

Dziennik *Bombay-Monthly-Times* pod dniem 3. lutego zawiera następujący sumaryusz z miesiąca stycznia. Z Chin nadeszły całkiem niespodzianie ważne wiadomości, które są mniej pomyślne, niżli się spodziewano. Angielski pełnomocnik Sir Henry Pottinger dowiedział się, że za wdaniem się mandarynów i w skutek rozkazów nadesłanych od pekińskiego dworu, który dał się uwieść fałszywemi wiadomościami władzy miejscowej w Formozie, zamordowano całą osadę i podróżnych, w ogóle 288 osób z okrętów *Nerbudda* i *Anna*,

które w miesiącu wrześniu 1841 i w marcu 1842 przy wybrzeżu wyspy Formozy się rozbiły. Sir Henry Pottinger wydał z tego powodu pod dniem 27. listopada (na pokładzie parowej fregaty *Queen* stojącej przed Amoy) proklamacyję, w której oświadczył, że jeżeli sprawcy tego szkaradnego zabójstwa jak najsurowiej ukarani nie będą, i jeżeli ich majątki na rzecz poddanych Królowej Angielskiej, które się po zabitych pozostały, skonfiskowane nie będą, tedy znowu rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie. Okrutne to postępowanie z rozbitami, wydarzyło się na długi czas przed rozpoczęciem układów w Nankinie, i zostało ogłoszone dopiero niedawno przez kilku zbiegów, którzy tej okropnej rzezi, z wyspy Formozy umknęli. Sądzą powszechnie, że rząd pekiński uczyni zadość żądaniom pełnomocnika, a tém samém uchyli powód do zerwania z Angliją przyjacielskich stosunków. — Dnia 7. grudnia wydarzyło się w Kantonie rzeczywiste powstanie ludu (*riot*), w którym faktoryję angielską najprzód zrabowano, a potem całkiem zburzono. Przez nieprzezworność pozwolono udać się do miasta kilkuset *Lascarom* (rozwiązłym majtkom) z stojących na kotwicy pod Kantonem okrętów; ci wszczęli kłótnię, która wkrótce w gwałty się zamieniła. Zdaje się, że miejscowa władza użyła wszelkich środków dla utłumienia rozruchu; później zobowiązała się nawet wyrządzoną szkodę wynagrodzić. (Dnia 12. grudnia była już spokojność przywrócona; kilku podżegaczy buntu stracono.) Od połowy grudnia aż do początku stycznia nic już więcej nie zaszło, coby spokojność i porządek w Kantonie zaburzyć mogło. Nie ma także żadnej obawy, aby później nie powstał rozruch między ludem, gdyż 42 okrętów transportowych prawie ze wszystkiem wojskiem *Seapojów* do Indyjów Wschodnich wróciło.

### Indyje Zachodnie.

Angielskie wyspy zachodnio-indyjskie doznały dnia 8. lutego wielkiego trzęsienia ziemi. Najwięcej ucierpiała Antigua. Tego dnia, kiedy tak okropne nieszczęście nawidziło wyzspomnioną wyspę, podniosła się woda na cztery stopy w górę, poczem dał się słyszeć straszliwy grzmot podziemny, nie minęły trzy minuty, a większa część miasta leżała w gruzach, mianowicie prawie wszystkie kościoły. Szkodę już teraz podają na kilka milionów funt. szt. Klęska ta okazuje się tém dotkliwszą, gdy zważymy, że bogate żniwo z trzciny cukrowej zgnije, nim staną znówu młyny i inne do ro-

bienia cukru potrzebne budynki. Tylko ośm ludzi utraciło życie, większa jest liczba rannych. Wymienimy teraz wyspy, które już większą już mniejszą przez trzęsienie ziemi poniosły stratę, jako to: *Kitts*, *Nevis*, *Montferrat*, *Saba*, *St. Eustatius*. — To samo nieszczęście padło i na francuzkie wyspy, mianowicie *Guadeloupe*. Znaczne miasto *Pointe-à-Pitre* zniknęło z ziemi. Co się ostało przed trzęsieniem, to strawił pożar. Liczba trupów ma wynosić tysiące, liczbę rannych podają na 1800. Pożar trwa ciągle. (Wiadomość ta pochodząca od gubernatora *Guadeloupy* ma datę 9. lutego o godzinie trzeciej, a trzęsienie ziemi było dnia 8. lutego.) Zniszczone prawie do szcztu miasto *du Moule* optakuje śmierć trzydziestu mieszkańców. Ta okropna klęska padła także na miasteczka *Saint-François*, *Saint-Anne*, *le Port Louis*, *l'Anse Bertrand*, *Sainte-Rose*. *Joinville* wiele ucierpiał, *le Petit-Bourg* zburzone. Wyspa *Martinique* tylko lekkiego doznała wstrząśnienia. »Wasi bracia« pisze gubernator z *Guadeloupy* »wyciągają do was Francuzi żebrzące dłonie, spieszcie im ku pomocy w tak okropnej niedoli. Wspaniałomyślność wasza wydzwignęła niedawno naszych braci z *Martinique*, ona i nas nie opuści.«

## N O W I N Y.

We czwartek dnia 23. b. m. koncert panów *Remmers* i *Schumann* w starym gmachu teatralnym, dany na żądanie miłośników muzyki. Nie mając referenta, któryby, że tak powiemy, wniknął w żebra gry obu artystów, poprzestaniemy na zdaniu, które uczucie podaje. Jestli uczucie probierzem znawstwa? to inne pytanie. Czy odważanie tonów, półtonów, dwójnych, trójnych przegonów, rulał, trylerów, czy, mówię, odważanie tego wszystkiego na wałkach zimnej rachuby, zdoła nas przynieść w to uczucie, którym grała dusza słuchacza? Miej serce i bierz do serca, to nasza dewiza. Jeźlibyśmy mieli sto rąk, to jeszcze za mało, aby choć poklaskiem odwdziżyć te słodkie chwile, które nam sprawił pan *Remmers* tego wieczora swojemi całą toniką uczuć grającymi skrzypcami. Jak czułych odwajemnień zdolna ta smagława kochanka! Te ciche szepty miłości, to lube mdlejące wejście, słowem całą tajemnicę kochanków zdradza dotknięta pocałunkiem artysty. Już skłonne, już srebrne, już ciche, już smętne, już wesole nawiązywał struny, sam rozdźwięk kona dźwiękiem. Takich, jak p. *Remmers* artystów

nie można tak często słyszeć. — Oddając obcym talentom należną cześć, miło nam, że i naszym talentom za granicą nie odmawiają należnego hołdu. Itak *Lipska Gazeta muzyczna* pisze o naszym Karolu Lipińskim pomiędzy innymi te słowa: »Gra Lipińskiego wykończona, jenijalna, majestatyczna. Dusza Polaka silna, nieugięta, i uczucie Polki rzewne, słodkie, przemawia z jego skrzypców. Słusznie nazwano go Królem wszystkich skrzypków.« O pięknym talencie pana Schumann już wprzód objawiliśmy zdanie nasze. Pod urokiem gry pana Remmers nie możemy tym razem nic innego powiedzieć, jak, że pan Schumann był godnym współzawodnikiem pana Remmersa.

Pan Franciszek Adamski, obywatel miasta Lwowa i członek wydziału miejskiego, ofiarował dla tutejszych Zakładów ochrony małych dzieci 100 zr. m. k. Zakłady te otrzymały także od pana Raczynskiego, tutejszego adwokata, w podarunku, dwie sztuki płótna zawierające 143 łokci.

#### Sprostowanie.

Powziąwszy niewątpliwe przekonanie z własnoręcznego pisma Thorwaldsena z roku 1835, że pomnik tu wystawiony jego istotnie jest dłuta, winniśmy sprostować umieszczenie w numerze 32. Gazety Lwowskiej tém bardziej, że dzieło to pięcioma laty przed jego podróżą na Północ, przedsięwzięte było, a zatem mylnie jest poprzedzające podanie. D. i. S.

### WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa, dnia 23. marca. Brak życia i ruchu w handlu produktami krajowemi ciągle daje się w znaki; spekulantowi równie źle się powodzi jak i producentowi, z tą tylko różnicą, iż pierwszy niechętnie się patrzy na interesa dotąd zawarte; drugi zaś na interesa, które mu do zawarcia jeszcze pozostają; a przecież jestto niezaprzeczoną prawdą i poniekąd także jedyną pociechą naszą, iż gorzej już być nie może. Obecna taniość tak zboża jak i wódki jest prawie bezprzykładową, o niżeniu ceny więc ani myśleć; pytamy się tedy, czy nie powinniśmy do spekulacji, iż podczas gdy w innych latach kupiec miał przed sobą dwa możliwe wypadki, zysk lub stratę, teraz bez omamiania może się oddać nadziei zyskiwania, jeżeli nie wiele, to przynajmniej cokolwiek? A ponieważ tą samą nadzieją cieszyć

się mogą także ci z pomiędzy producentów, którzy nie znagnieni potrzebą pieniędzy, część swych produktów do miesięcy letnich trzymają w stanie, nie pojmujemy zatem, z kąd pochodzi ta ogólna niechęć handlowa, ten zupełny brak ufności w lepszą przyszłość interesów? — Transporta okowitę wciąż idą do Austrii, Szlązka i Morawii, atoli bez korzyści dla handlarzy, albowiem ta okowita stanowi część dawnego dość drogiego kupna; przytém koszt dostawy coraz bardziej się wzmaga, co jest złą wróżbą dla przysłych interesów tego rodzaju. Nieznaczone partyje wódki szumowej sprzedano temi dniami garniec po 10 do 10½ kr., okowitę po 16 do 17 kr. m. k. — Korzec pszenicy zwyczajnej płacą po 1 zr. 48 kr. do 2 zr., najlepszego zaś gatunku po 2 zr. 6 kr. do 2 zr. 12 kr., żyta 5½ kr. do 1 zr., jęczmienia 1 zr. 18 kr. do 1 zr. 24 kr., hreczki 1 zr. 24 kr. m. k. — Właśnie słyszeliśmy, iż w tarnopolskiem zakupiono kilka znacznych partyj pszenicy na spekulację do Gdańska, w skutek czego cena tego ziarna nieco się podniosła.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są tu następujące: Cetrnar wosku 89 zr., miodu z woszczynami 14 zr. 30 kr., patoki 12 zr. 30 kr., łoju (przetapianego) w beczkach 19 zr., wwanuchach 19 zr. 30 kr., oleju lnianego 16 zr., oleju konopnego 12 zr. 30 kr., potażu z drzewa 11 zr., potażu ze słomy 9 zr., kopru 5 zr. 15 kr., kminu 6 zr., anyżu 6 zr., chmielu 16 zr., konopi przednich czesanych 12 do 13 zr. m. k. Para skór wołowych 16 zr. m. k.

Za odstawę (*fracht*) od cetrnara płaci się: ze Lwowa do Wiednia 3 zr. 30 kr., do Pragi 4 zr., do Berna 3 zr., do Opawy 2 zr. 45 kr., do Białej 2 zr., do Krakowa 1 zr. 54 kr., do Wrocławia 3 zr., do Czerniowiec 1 zr. 15 kr., do Stanisławowa 48 kr., do Tarnopola 36 kr., do Brodów 36 kr. mon. konw.

\* \* \*

Z przypędzonych w ostatnich kilku tygodniach na tutejsze targi poniedziałkowe w ołów, najważniejszy oszacowany został na 16 kamieni mięsa i 2 kamienie łoju, i sprzedany za 110 zr. w. w.; zaś najmnień ważący wół oszacowany został na 11¼ kamieni mięsa i 1¼ kamienia łoju, i sprzedany za 67 zr. 30 kr. wał. wiedz.

Z Wiednia, dnia 17. marca. Domniemanie co do ceny, umieszczone w przeszłym doniesieniu, potwierdziło się tego tygodnia; płacono bowiem przez wszystkie dni targowe za wół dobrej jakości bez wyjątku cetrnar od 40 do

42 zr. w. w. Ogólna ilość wołów będących na targu wynosiła do 2000 sztuk, z których około 200 popędzono w kraj. W każdym dniu szczególnie odbywał się targ następującym sposobem: W poniedziałek przypędzono 376 wołów należących do handlarzy z różnych prowincyj, po największej części z Węgier, Galicyi i Styryi; właściciele tych wołów sprzedali je po wyższej wymienionej cenie, prawie wszystkie na nogach; na *regie* bardzo mało bito. Nazajutrz sprowadzono Dunajem 156 wołów bardzo dobrej jakości i zapłacono za cetnar takowych po 40 do 41 zr. w. w. Wśród było 700 wołów; z tych 140 galicyjskich przybyłych koleją żelazną, własność Drandlera; wziął on za cetnar prawie po 42 zr. w. w., jednakże pierwszego dnia nie sprzedał. W czwartek przypędzono parnikami czerwonych z Górnej Austryi 250 wołów; ceny ich nie można dokładnie oznaczyć, jednakże podług oszacowania kosztował cetnar w przecięciu 40 zr. w. w. Zapasów żadnych nie ma.

Z Wrocławia d. 12. marca. O nasienie czerwonej koniczyzny zwolniało cokolwiek dopytywanie, wskutek czego i ceny nieco spadły, tak iż w tej chwili cetnar najlepszego nasienia szlązkiego można dostać po  $43\frac{1}{3}$  tal. pr.; galicyjskiego zaś, którego tu znaczne ilości są na składach, można mieć cetnar po  $42\frac{1}{2}$  tal. pr. — Nasienie białej koniczyzny ma ciągle żwawy pokup, cetnar najprzedniejszego gatunku po  $44\frac{2}{8}$  tal. pr.

(Preus. Handl. Ztg.)

## O stanie barometru we Lwowie

w miesiącu Styczniu r. 1843.

Straszliwe burze i liczne nieszczęścia, które w skutek wzruszeń atmosfery, całą niemal Europę i północne wybrzeże Afryki w Styczniu r. b. nawiedziły, i wynikię ztąd nadzwyczajne zmiany w stanie barometru, są rzeczą nie małą wagi, aby bliższa wiadomość o stanie barometru w tymże miesiącu w rozmaitych miejscach Europy, nie miała być zajmującą. W tej to myśli udzielam tu wypadków dostrzeżeń nad stanem barometru w miesiącu Styczniu r. b. przezemnie we Lwowie robionych.

Średni stan barometru we Lwowie, zebrany z dostrzeżeń ostatnich 22 lat, do 0° Reaum. sprowadzonych jest 27<sup>''</sup>233 miary paryzkiej, czyli 27<sup>''</sup>11<sup>'''</sup>10<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej. Także i

każdy poniżej tu podany stan barometru sprowadzony został do 0° Reaum., i równie jak powyższy, za pomocą barometru z kolanikiem (Heberbarometer) oznaczony.

\* \* \*

W nocy z dnia 31go Grudnia r. 1842 na 1wszy Stycznia r. 1843, a mianowicie między godziną 3cią i 4tą z rana, barometr spadł na 26<sup>''</sup>416 miary paryzkiej, czyli 27<sup>''</sup>1<sup>'''</sup>9<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej, a to przy gwałtownej burzy z Zachodu, z śniegiem, deszczem i gradem.

Ta burza srożyła się, to z mniejszą to z większą wściekłością przez cały dzień 1. Stycznia.

Barometr zaczął w tym dniu powoli podnosić się, i dnia 4go o godzinie 2giej po południu sięgał 27<sup>''</sup>571 miary paryzkiej, czyli 28<sup>''</sup>4<sup>'''</sup>0<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej.

Odtąd spadał on znowu aż do dnia 6go Stycznia godziny 2giej po południu, a podniosłszy się cokolwiek przez 6ty i 7my Stycznia; zaczął w tym ostatnim dniu o godzinie 10tej wieczór spadać.

Przez te dwa ostatnie dni nie było w stanie barometru nic szczególnego, atoli od 8go do 16go Stycznia włącznie, barometr trzymał się nadzwyczaj nisko, tak, iż przez te dni najwyższy jego stan był 27<sup>''</sup>065 miary paryzkiej, czyli 27<sup>''</sup>9<sup>'''</sup>9<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej, najniższy zaś stan był 26,644 miary paryzkiej, czyli 27<sup>''</sup>1<sup>'''</sup>7<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej.

Na dniu 16tym Stycznia o godzinie 2giej po południu zaczął barometr iść w górę, i doszedł dnia 19go o godzinie 9tej rano swęj najwyższości, to jest: 27<sup>''</sup>853 miary paryzkiej, czyli 28<sup>''</sup>7<sup>'''</sup>5<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej.

Od tego ostatniego dnia zaczął znowu spadać, i aż do 27go Stycznia stan jego zmienił się z 27<sup>''</sup>818 miary paryzkiej, czyli z 28<sup>''</sup>7<sup>'''</sup>0<sup>'''</sup>5<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej, aż na 27<sup>''</sup>315 miary paryzkiej, czyli 28<sup>''</sup>0<sup>'''</sup>10<sup>'''</sup>6<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej.

Od 28go Stycznia aż do końca miesiąca, barometr spadał jeszcze bardziej, a w tych czterech ostatnich dniach najniższy jego stan był dnia 29go o godzinie 9tej rano, to jest: 26<sup>''</sup>571 miary paryzkiej, czyli 27<sup>''</sup>3<sup>'''</sup>0<sup>'''</sup> miary wiedeńskiej.

J. Van Roy.

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek (po drugi raz): *Alixo*, czyli: *Dwie matki*, dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 12. Rozmaitości.)